

# Pela, Włodzimierz

---

## Szare rarytasy, czyli rzecz o zabytkach pozornie nieciekawych

---

Almanach Muzealny 2, 23-36

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Włodzimierz Pella*

SZARE RARYTASY, CZYLI RZECZ O ZABYTKACH POZORNIE  
NIECIEKAWYCH

Wśród zabytkowych przedmiotów, które pozyskuje archeolog podczas badań wykopaliskowych, niekiedy napotyka takie, które nie wyróżniają się na pierwszy rzut oka spośród innych wykonanych z tego samego surowca, po umyciu i dokładnym obejrzeniu okazują się być niezwykle interesujące, a nawet zagadkowe. Opracowując je, archeolog często jest bezradny, ponieważ ich wygląd można łatwo opisać, jednak jednoznaczne i ostateczne określenie ich przeznaczenia i sposobu użytkowania jest bardzo trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe. Do zabytków tych często wracamy, szukając dla nich nowych, bardziej przekonujących funkcji. Napotykamy przy tym przedmioty podobne, pochodzące jednak z różnych, czasami dość odległych okresów, znajduwane w bardzo oddalonych od siebie miejscowościach i wykonane w innym tworzywie.

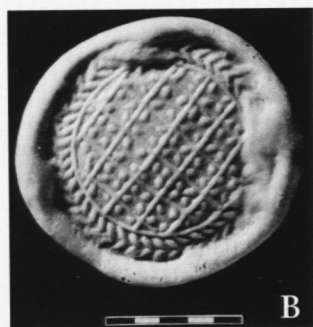
W artykule tym omówię dwa tego typu zabytki, pochodzące ze zbiorów Działu Archeologicznego Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

Pierwszy z interesujących przedmiotów (nr inw. 1456/MHW/Dz. A./ZW – il. 1) znaleziony został w trakcie ratowniczych badań wykopaliskowych prowadzonych przez Komisję Badań Dawnej Warszawy w wypełniku zasypanej studni. Miało to miejsce podczas odgruzowywania i odbudowy Starego Miasta w Warszawie w 1953 r. w wykopie archeologicznym na tyłach posesji Rynek Starego Miasta 28 i 30 oraz Krzywe Koło 5.

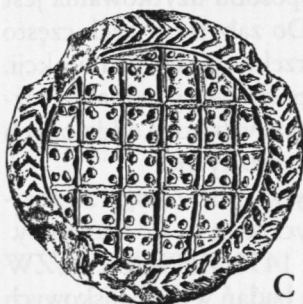
Przedmiot jest wykonany z gliny i ma kształt wyciętego fragmentu stożka o grubości około 20 mm oraz średnicach: górnej 75–76 i dolnej 85–86 mm. Jego ścianki boczne i górna były prawdopodobnie odcinane za pomocą noża, a następnie zostały lekko wygładzone, być może wilgotną szmatką. Takie uformowanie przedmiotu oraz jego gładka powierzchnia umożliwiały trzymanie go w dłoni. Ścianka dolna, o większej średnicy,



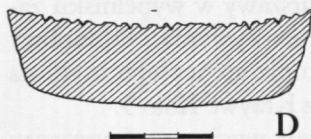
A



B



C



D

1. Gliniana forma do wyciskania wzorów. A – Widok ogólny; B – Odcisk wzoru wykonany w modelinie; C–D – Rysunek wzoru oraz przekrój poprzeczny formy

jest lekko wklęsła, najbardziej w części środkowej, około 4 mm. Ta część wyrobu jest trochę zniszczona, chociaż ubytki są drobne. Przedmiot wypalony został w atmosferze utleniającej, barwa powierzchni jest różnorodna, plamista, od brunatnej do jasnobrązowej.

Przypadkowa, niewielka plamka polewy (o średnicy około 2 mm) o barwie żółtawej na powierzchni górnej ścianki sugeruje, że przedmiot ten wykonany został najprawdopodobniej przez rzemieślnika trudniącego się produkcją wyrobów ceramicznych (kafli piecowych lub naczyń) przy zastosowaniu pieca garncarskiego i używającego barwnych polew do ich zdobienia. Przesłanki te wskazują, że nie był to pojedynczy, przypadkowy egzemplarz, lecz że wyroby takie wykonywane były częściej.

Jednak najciekawszą cechą zabytku jest zdobienie jego dolnej, lekko wklęsłej ścianki. Wykorzystano do tego celu najprawdopodobniej rylce lub nożyk, wykonując nim żłobki o przekroju symetrycznym i niesymetrycznym oraz odciskając niewielkie zagłębienia ściętym na końcu rylcem lub patyczkiem. Głębokość żłobków i zagłębień wynosiła od 1 do 2 mm. Dekoracja ta to dość interesująco zaplanowana kompozycja składająca się z dwóch oddzielonych od siebie okręgiem części – otoka oraz okrągłego pola (pośrodku). W otoku umieszczono motyw stylizowanych liści (gałązki z liśćmi) albo kłosa zboża, natomiast okrągłe pole pośrodku podzielono na czworoboki, być może w zamierzeniu kwadratowe, w układzie szachownicowym. Oczywiście nie wszystkie są pełne. Wydaje się, że najpierw podzielono okrąg dwoma przecinającymi się krzyżowo żłobkami, a następnie dokonano kolejnego podziału na dwa pasy kwadratów, z których część, wypadająca przy granicy okręgu, jest niepełna. Wewnątrz pól czworobocznych,

w ich narożnikach, odcisnięto niewielkie dołączki, które wykonano ukośnie lub pionowo trzymany patyczkiem, starając się rozłożyć odciski regularnie, co niestety nie zawsze dawało zamierzony efekt.

W sprawozdaniu Aleksandry Świechowskiej i Zdzisława Tomaszewskiego z badań za 1953 r., wyrób ten wymieniony został wśród drobnych przedmiotów pochodzących z XVI–XVII w., należących do wyposażenia gospodarstwa domowego i określony jako foremka do wyciskania wzorów na maśle<sup>1</sup>. Informacja ta powtórzona została w pierwszym dużym opracowaniu powojennych badań Starego Miasta w *Szkicach staromiejskich*, w artykule poświęconym wnętrzu kamienicy barokowej; autorzy stawiają jednak przy określeniu funkcji wyrobu znak zapytania<sup>2</sup>. Zmienione zostało także jego datowanie na przełom XVII i XVIII w. lub na drugą połowę XVII w. Datowanie to przyjęto dla całego zespołu zabytków na podstawie ich typologii, sam obiekt natomiast, murowana studnia, była zdaniem autorów artykułu związana z istniejącym tutaj w XVI w. browarem. Nie ustalono jednak ani czasu, ani wydarzeń, które można by łączyć z jej zasypaniem. Zmiany zabudowy działki i zapewne związane z tym jej porządkowanie i prace niwelacyjne były prowadzone oczywiście wielokrotnie w interesującym nas okresie. Danych na ten temat dla posesji Rynek Starego Miasta 30 (nr hip. 55) dostarczają źródła pisane. Dla XVI w. notowane są rozbudowy obiektów mieszkalnych i gospodarczych związane z patrycjuszowskimi rodzinami Kazubów i Baryczków. Następnie, w 1680 r. gruntownej przebudowy kamienicy dokonał Piotr Korycki, mąż Zuzanny Baryczkówny. Przed 1703 r. kamienica została kupiona i przebudowana przez Krzysztofa Kisza, winiarza, Greka z pochodzenia. Od około połowy XVIII w. natomiast posesja należała do jezuitów<sup>3</sup>.

Dwie ostatnie wzmianki, a mianowicie o Krzysztofie Kiszu i jezuitach, mogą mieć związek z kolejną interesującą hipotezą o funkcji zabytku, która powstała w okresie późniejszym, podczas opracowywania muzealnej karty katalogowej. Jej autorki R. Kozłowska i K. Meyza uznały, iż gliniana forma mogła być używana do zdobienia i wykonywania ofiarnego chleba (proskury)<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> A. Świechowska, Z. Tomaszewski, *Komisja Badań Dawnej Warszawy. Sprawozdanie z wyników prac terenowych w 1953 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” II: 1954, z. 3, s. 565.

<sup>2</sup> J. Rutkowska, S. Żaryn, *Wnętrze kamienicy barokowej*, w: *Szkice staromiejskie*, Warszawa 1955, s. 196.

<sup>3</sup> *Katalog Zabytków Sztuki. Miasto Warszawa*, cz. I. *Stare Miasto*. Warszawa 1993, s. 276.

<sup>4</sup> Zob. też: G. Galavoris, R. Hamann–Mac Lean, *Brotstempel aus der Prinz Joban Georg Sammlung in Mainz*, „Hefte des Kunstgeschichtlichen Instituts der Universität Mainz”, III, Mainz 1979.



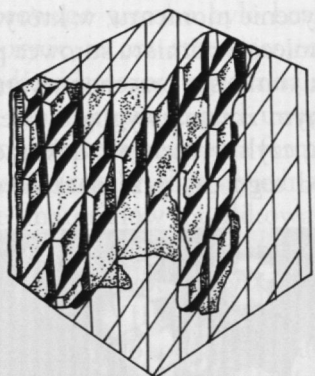
Ostatnio podobne zabytki z terenu Europy zachodniej uwzględnione zostały w artykule Beverley Nenka<sup>5</sup>. Autorka zajęła się przede wszystkim znaleziskami pozyskanymi w trakcie badań pozostałości pieca garncarskiego z miejscowości Mill Green (Essex, Anglia), ale przedmiotem jej zainteresowania są także znaleziska z innych terenów Anglii (Ingatestone, Chelmsford, Hatfield Peversee, Maidens Tye, Canes Lane, Harlow, Londyn – Baynards Castle), z Francji (Castelnau-sur-l’Auvignon, Pas-de-Calais i Ardres) i Belgii (Brugia), z których tylko część doczekała się do tej pory publikacji. Co prawda wyroby te w pewien sposób różnią się od znaleziska warszawskiego – składają się bowiem z dwóch elementów: poziomej płytki i podstawki. Były jednak wytwarzane z jednego, formowanego ręcznie kawałka gliny. Płytki mają różne kształty, od prostokątnych i kwadratowych po heksagonalne i okrągłe. Do kształtu tych ostatnich najbardziej nawiązuje gliniana forma znaleziona w Warszawie (tabl. I, 1–6). Płytki mają bogate i różnorodne zdobienie na zewnętrznej powierzchni, wycinane nożem lub podobnym narzędziem, a być może formowane stemplem.

Datowanie poszczególnych zabytków z opracowania B. Nenk jest różne, wszystkie jednak mieszczą się w dość szerokim przedziale od XIII do XVII w. Jedne z najstarszych to znaleziska z Mill Green (1270–1350), najmłodsze natomiast pochodzą z miejscowości Chelmsford i datowane są od początku XVI aż po XVII. w. Bardzo różnorodne były także funkcje przypisywane tym przedmiotom przez poszczególnych badaczy. Uważano je za różnego rodzaju podstawki pod inne przedmioty, za dachówki, kafle, stemple ceramiczne, ozdobne stemple sztukatorskie i stemple kulinarne. Sama B. Nenk dochodzi do wniosku, iż wyroby te mogły być naśladownictwem żelaznych form do wypieku wafli. Uzasadnienia dla swojej koncepcji poszukuje tak w źródłach pisanych, jak w ikonografii<sup>6</sup>, gdzie na dziełach malarzy niderlandzkich Pietera Aerstena (*Scena pieczenia podpłomyków*, 1560) i Pietera Bruegela (*Bitwa Karnawału z Postem*, 1559), dostrzec można zarówno efekty wypieku – leżące na stole grube wafle z odcisniętym wzorem opiekacza, jak i sam proces wypieku – kobietę pieczącą na ogniu podpłomyki za pomocą żelaznego opiekacza (il. 2 i 3).

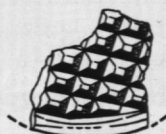
Wracając do funkcji obiektu przyjętej przez A. Świechowską i Z. Tomaszewskiego w latach pięćdziesiątych, o używaniu go jako formy do dekorowania masła, jest bardzo prawdopodobne, iż użytkownicy takiej formy napotkaliby szereg trudności podczas jej stosowania. Jedną z nich jest

<sup>5</sup> B. Nenk, *Ceramic culinary moulds*, w: *Every day and exotic pottery from Europe c. 1650–1900*, red. D. Gaimster i M. Redknapp, Oxford 1992, s. 290–302 (tam dalsza literatura).

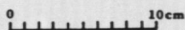
<sup>6</sup> Tamże, s. 298.



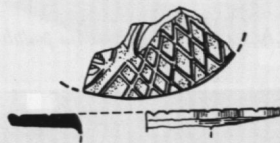
1



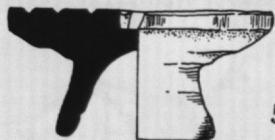
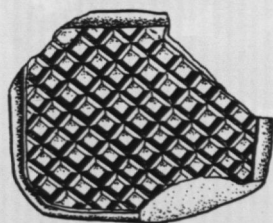
2



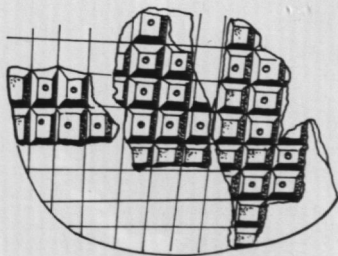
3



4



5



6

Tablica I. Gliniane płytki znalezione w Anglii i Francji (wg B. Nenka, *Ceramic culinary...*, ryc. 3, 15, 19, 17, 21)

np. odpowiednia konsystencja masła i uchwycenie momentu, w którym należało wykonać odcisk, drugą natomiast usunięcie nadmiaru surowca po wyciśnięciu. Istotny jest także czas (pora roku) i miejsce przechowywania produktu, którego konsystencja, a tym samym zmiana wyglądu zależne są od temperatury. A przecież prezentacja, czyli wyrazistość dekoracji musiała być celem zdobienia, niezależnie od tego czy przeznaczeniem



2. P. Aertsen, *Scena pieczenia podplomyków*, 1560 r.

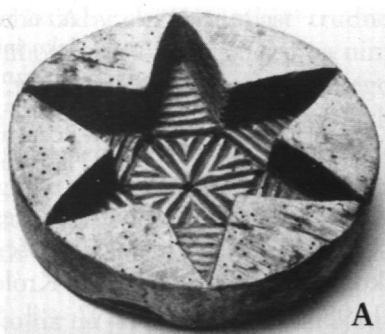


3. P. Bruegel, *Bitwa Karnawału z Postem*, 1559 r., fragment przedstawiający wypiek podplomyków

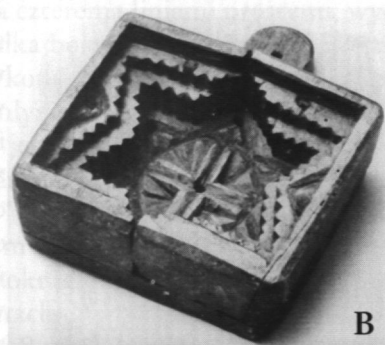
gotowego wyrobu było bezpośrednie spożycie, na tzw. stół własny codzienny, bądź świąteczny, czy też na sprzedaż.

Brano również pod uwagę możliwość wykorzystywania formy do zdobienia sera. Wydaje się jednak w świetle materiałów publikowanych np. przez Nilsa Nilssona<sup>7</sup> przedstawiających tego typu zabytki pochodzące z XVII i XVIII w. ze Skandynawii, za mało prawdopodobne. Masa serowa była bowiem wlewana do drewnianych lub metalowych form o różnej konstrukcji (jedno- i wieloczęściowych), z wydrążoną dekoracją i wyjmowana po zastęgnięciu (il. 4, A–C).

I na zakończenie jeszcze jedna możliwość wykorzystania omawianego przedmiotu, do której zresztą skłaniam się najbardziej. Po wykonaniu próby wyciśnięcia wzoru dekoracji w modelinie, której konsystencja była zbliżona do konsystencji ciasta, uzyskano efekt widoczny na fotografii (il. 1, B). Otóż jest bardzo prawdopodobne, iż zabytek ten mógł być stemplem do wyciskania wzorów na codziennym pieczywie. W trakcie wypieku odcisnięty wzór stawał się zapewne wyrazisty, a tym samym bardziej atrakcyjny dla kupującego. Opisał to Adam Jarzębski w *Gościńcu...*, porównując pieczywo gdańskie z warszawskim — niektóre rodzaje pieczywa warszawskiego oprócz doskonałego smaku miały jeszcze bogate zdobienia<sup>8</sup>.



A



B



C

4. Drewniane formy do produkcji sera: A, B, w: N. Nilsson, *Oststjärör...*, fot. 2, 5; C, w: tegoż, *Ostkar...*, fot. 5

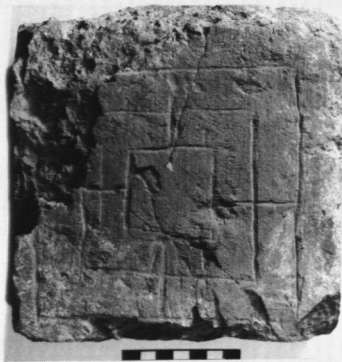
<sup>7</sup> N. Nilsson, *Ostkar*, „Kulturen” 1985, s. 45–52; *Oststjärör*, „Kulturen” 1985, s. 58–64.

<sup>8</sup> A. Jarzębski, *Gościńiec albo krótkie opisanie Warszawy* (pierwodruk 1643 r.), opracowanie i wstęp W. Tomkiewicza, Warszawa 1974, s. 87.

A zaś biały jest podobny,  
 Jako śnieg, i tak ozdobny,  
 Smaczny: gdy go w usta włożysz,  
 Ledwie językiem przełożysz,  
 Rozpłynięć się, jako woda;  
 Takiego by jeść nie szkoda!

Zabytek drugi to bardzo interesująca płytk ceramiczna o wymiarach 175 mm na 180 mm i grubości 45 mm, znaleziona podczas badań wykopaliskowych na Zamku Królewskim w Warszawie w 1971 r. (nr inw. 1198/MHW/Dz. A./ZW – il. 5). Natrafiono na nią w warstwie gruzu pod posadzką w Wieży Władysławowskiej (Strefa I wykop 1, na gł. 23.98–23.64 o. p. W). Warstwa ta była

najmłodsza w obrębie warstw kulturowych z XVI i XVII w. zachowanego w szczelinie pomiędzy południową partią fundamentu Wieży Władysławowskiej a przypuszczalną podstawą klatki schodowej<sup>9</sup>. Wieża (wzmiankowana w rachunkach budowy z lat 1569–1572 jako wieża „wschodu kręconego”), zdaniem większości badaczy, zbudowana została przez króla Zygmunta Augusta w latach 1569–1572 i przebudowana przez Władysława IV około 1637 r.<sup>10</sup> Do innego wniosku skłoniły jednak A. Świechowską wyniki badań architektonicznych przeprowadzonych w 1976 r. W artykule



5. Płytk ceramiczna ze schematem do gry w młynek znaleziona w Warszawie

*Nowe materiały do historii budowy Zamku Królewskiego w Warszawie* twierdzi, iż „dane stratygraficzne i sposób budowy i rodzaj użytego materiału z cegłą siedemnastowieczną występującą we wnętrzu muru – wszystko przemawia za tym, że wieża jak najbardziej zasługuje na swoją nazwę, bo w znanym nam kształcie została od podstaw zbudowana przez Władysława IV”<sup>11</sup>. Można więc przyjąć 1637 r. jako *terminus ante quem* dla

<sup>9</sup> A. Świechowska, *Sprawozdanie z badań archeologicznych na Zamku Królewskim w Warszawie w 1971 r.*, w: *Siedem wieków Zamku Królewskiego*, Warszawa 1972, s. 56.

<sup>10</sup> W. Tomkiewicz, *Zagadnienia sporne z dziejów Zamku w II połowie XVI i XVII w.*, w: *Siedem wieków Zamku Królewskiego*, Warszawa 1972, s. 74; A. Kąsinowski, *Prace budowlane na Zamku Królewskim w Warszawie w świetle rachunków z lat 1569–1572*, w: *Warszawa XVI–XVII wieku*, z. 1, Studia Warszawskie, t. XX, Warszawa 1974, s. 98.

<sup>11</sup> A. Świechowska, *Nowe materiały do historii budowy Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Rocznik Warszawski” XV: 1979, s. 88–89.



warstwy kulturowej, w której znaleziono zabytek, natomiast trudno określić zarówno czas wykonania przedmiotu, jak i widocznego na nim rytu. Zdaniem historyków architektury „płytką z Zamku warszawskiego ze względu na swe wymiary, zbliżone do wymiarów płytek podłogowych z XVII w. (18 x 18 x 4 cm), uważana jest za siedemnastowieczną”<sup>12</sup>.

Płytką wykonaną została z wypalanej glinki o barwie czerwonej. Oprócz strony licowej, na wszystkich jej powierzchniach widoczne są ślady białej zaprawy wapiennej. Ma też liczne ubytki i spękania w licu, szczególnie widoczne w jednym z narożników.

Najbardziej interesujące jest jednak to, iż na jej powierzchni znajduje się ryt w postaci trzech koncentrycznych kwadratów o bokach około 40 mm, 90 mm i 140 mm, połączonych czterema liniami prostymi, wychodzącymi pod kątem prostym ze środka boków kwadratu wewnętrznego. W opinii odkrywców obiektu wykonany na nim rysunek geometryczny przypomina plansze do gry w młynek<sup>13</sup>.

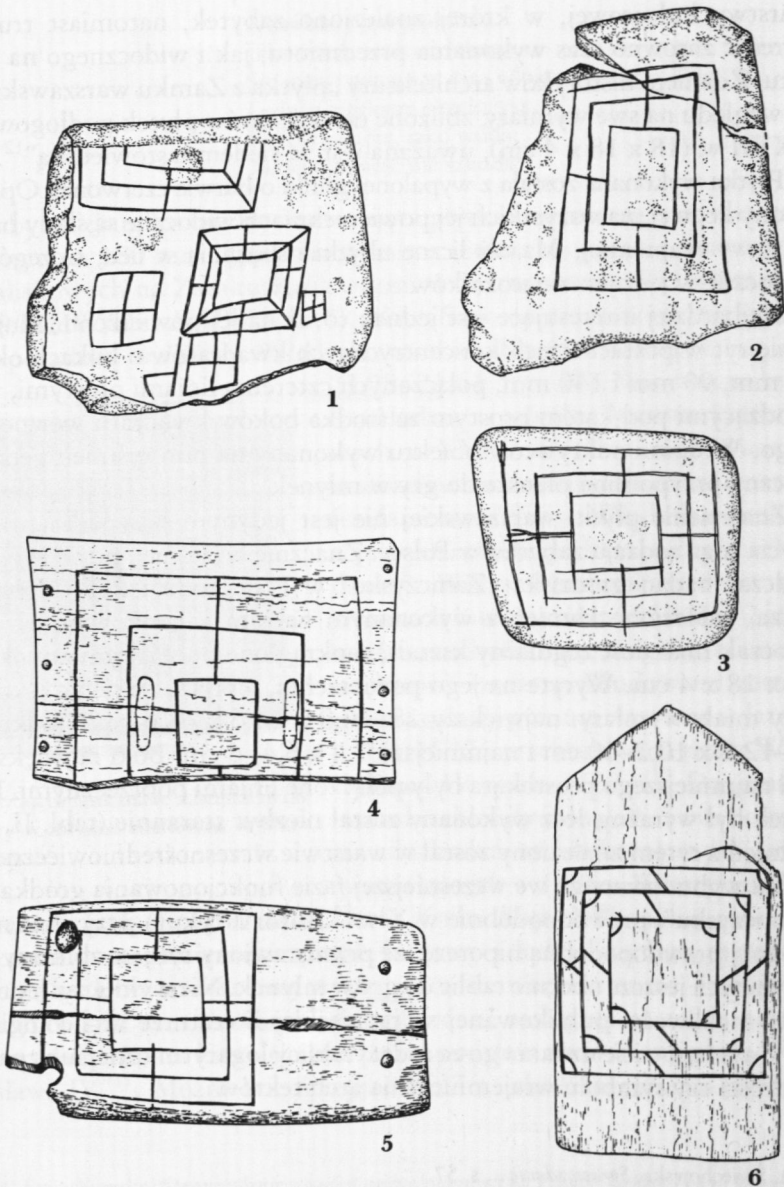
Znalezienie płytki warszawskiej nie jest jedynym przypadkiem odkrycia tego rodzaju zabytku w Polsce. Znacznie wcześniej, bo w 1962 r., podczas badań grodziska „Zamczysko” w Podegrodziu koło Nowego Sącza, znaleziono kamień z wykonanym na nim zagadkowym rytym. Otoczak miał dość regularny kształt, zaokrąglone boki i wymiary około 22 x 18 x 4 cm. Wyrzyte na jego powierzchni, wpisane w siebie prostokąty miały wymiary: największy 18–16,8 x 14,6 x 13,6 cm; środkowy 13–12,8 x 10,2–10 cm i najmniejszy 7,4 x 6,4–6 cm. Boki największego i najmniejszego prostokąta były połączone liniami poprzecznymi. Rysunek był wyraźny, lecz wykonany został niezbyt starannie (tabl. II, 3). Kamień z rytym znaleziony został w warstwie wczesnośredniowiecznego bruku wybudowanego we wcześniejszej fazie funkcjonowania gródka na „Zamczysku”, prawdopodobnie w X w.<sup>14</sup> Autor artykułu przyjął za najbardziej prawdopodobną hipotezę, że przedstawiony ryt jest zbliżony do używanych jeszcze obecnie tablic do gry w młynek. Nie wykluczył jednak innej możliwości publikowanej w radzieckiej literaturze archeologicznej<sup>15</sup>, a mianowicie uznania go za rodzaj tablicy logarytmicznej lub znaku mądrości czy symbolu wtajemniczenia architektów.

<sup>12</sup> A. Świechowska, *Sprawozdanie...*, s. 57.

<sup>13</sup> A. Kaśinowski, *Sprawozdanie z badań architektonicznych Zamku Królewskiego w Warszawie przeprowadzonych w okresie od czerwca do listopada 1971 r.*, w: *Siedem wieków Zamku Królewskiego*, Warszawa 1972, s. 39; A. Świechowska, *Sprawozdanie...*, s. 56.

<sup>14</sup> Z. Woźniak, *Zagadkowy ryt na kamieniu z Podegrodzia, pow. Nowy Sącz*, „Acta Archaeologia Carpathica”, t. VI: 1964, z. 1–2, s. 58.

<sup>15</sup> B. A. Rybakow, *Architekturalnaja matematika dwiernierskich zoczcich*, „Sowietskaja Archiologija” 1957, 1, s. 82–112.



Tablica II. Znaleźiska zabytków z wyrytymi schematami do gry w młynek: ryc. 1 – Galia–Dalmacja (wg B. Gabricević, *Arheoloski nalazi...*, ryc. 5); ryc. 2 – Grodzisko w Tamańsku (wg B. A. Rybakow, *Architekturnaja matiematika...*, ryc. 8); ryc. 3 – Podegrodzie (wg Z. Woźniak, *Zagadkowy ryt...*, ryc. 2); ryc. 4 – Gokstad–Norwegia (wg Ch. McLees, *Games people...*, ryc. 11); ryc. 5 – Årby–Norwegia (wg Norwegia (wg Ch. McLees, *Games people...*, ryc. 13); ryc. 6 – Nowogród–Rosja (wg B. A. Rybakow, *Architekturnaja matiematika...*, ryc. 5a)

Z terenu Rusi znanych jest bowiem kilka podobnych rysunków wykonanych na płytach ceramicznych (cegłach, dachówkach) i płytach kamiennych, a nawet na szyjce amfory. Nazywa się je *wawilonami*. Większość z nich znaleziona została podczas badań archeologicznych na grodzisku w Tamańsku (starożytny Tmutarakań) na początku lat pięćdziesiątych XX w. (np. tabl. II, 2), ale znane są także m.in. z miejscowości Sarkel i Stary Rizań. Obiekty te datowane są w większości na okres od IX do XII w., ale znane są i z czasów późniejszych. Ze względu na regularność rysunku niektórych z nich oraz zgodności wymiarów poszczególnych boków rysunków lub ich części z używanymi wówczas na Rusi jednostkami miary długości B. A. Rybakow uważał je za rodzaj tablicy logarytmicznej, używanej przez ruskich architektów przy projektowaniu i wznoszeniu różnego rodzaju budowli<sup>16</sup>. Inne, o mniej regularnych wymiarach i braku proporcji pomiędzy bokami lub ich częściami, uznał za znaki mądrości lub symbole wtajemniczenia architektów. Rybakow publikuje także dwa zabytki, jeden z Nowogrodu (tabl. II, 6), a drugi z Pskowa, różniące się w niewielkim stopniu od poprzednio omawianych; linie łączące boki figur – kwadratów wyryte są bowiem ukośnie, a w przypadku obiektu z Nowogrodu występują dodatkowo osobne linie łączące boki kwadratu największego ze środkowym i środkowego z wewnętrznym (najmniejszym), a także połączeniem narożników kwadratów dodatkową biegnącą po łuku kreską. Oba te zabytki – deski do gry – w ocenie autora artykułu, można wiązać ze staroruską grą tablicową ТЯВЛѢ<sup>17</sup>.

Kolejnych przykładów dostarczają publikacje z różnych krańców Europy. Fotografie fragmentu płyty marmurowej odkrytej w Galii, a Dalmacji zamieszcza w swoim artykule B. Gabricević<sup>18</sup> (tabl. II, 1). Na płycie tej znajduje się kilka różniących się między sobą rytów, bardziej lub mniej złożonych. Trzy z nich to kwadraty przecięte na cztery pola, dwa pozostałe (jeden zachowany tylko częściowo) od rytów na płytce warszawskiej i z Podegrodzia różnią się występowaniem dodatkowych, skośnych

<sup>16</sup> Tamże, s. 101–103.

<sup>17</sup> Inne zabytki z przedstawieniami schematów do gry w młynek z terenów Rusi omawiają w swoim artykule G. F. Poljakova, M. V. Fechner, *Igra w młynicy w drewniej Rusi*, „Slovenska Archeológia” XXI, 2, 1973, s. 441–444. Autorki nie są przekonane do hipotezy Rybakowa o przydatności *wawilonów* dla ruskich architektów. Znalaziska desek z wrytymi schematami do gry w młynka z Rygi przedstawia na szerokim tle europejskim A. Caune, *Funde hochmittelalterlicher Müblespielbretter aus der Rigaer Altstadt*, w: *Archäologie des Mittelalters und Bauforschung im Hanseraum*, Rostock 1993, s. 455–460 (tam dalsza literatura).

<sup>18</sup> B. Gabricević, *Arheološki nalazi iz Gale*, „Vjesnik za arheologiju i historiju dalmatinsku” LV: 1953, s. 181–198; Z. Woźniak, jw., s. 60–61.

kresek łączących odpowiadające sobie rogi kwadratów. Płyta marmurowa pochodziła z antycznej budowli i została wtórnie użyta, prawdopodobnie we wczesnym średniowieczu, kiedy to wykonano ryt. Gabricević uważa, iż płyta i umieszczone na niej rytymy mogły służyć do gry zwanej po chorwacku *trilja (mica)*.

Z terenu Niemiec natomiast, z Badenui–Wirtembergii, G. P. Fehring opracował kapitał kostkowy z około połowy XI w., na którego wierzchu wyryty został podobny rysunek, uważany przez autora za „linie oddające pierwotnie planowaną postać kapitelą”<sup>19</sup>.

Rysunki te znane były także Wikingom. Badania pochówków łodziowych Wikingów z Gokstad i Årby z XII w. dostarczyły m.in. zabytków wykonanych z drewna (drewnianych deseczek), na których wyryte zostały interesujące nas układy wpisanych w siebie zmniejszających się trzech czworoboków o bokach połączonych czterema liniami (tabl. II, 4, 5). Najbardziej interesujące jest jednak to, iż na odwrocie jednej z deseczek znajduje się plansza do gry w warcaby<sup>20</sup>. Zdaniem Ch. McLeesa tablice te służyły do prostej liniowej gry, w którą gra się jeszcze obecnie (nazywanej po angielsku *merels*, norweska nazwa *møllespill*). Chociaż podstawowa zasada tej gry jest bardzo prosta, polega bowiem na ułożeniu trzech pionów w jednej linii, to sama gra była źródłem licznych i bardzo złożonych problemów opisywanych i znanych powszechnie w średniowieczu. Grać mogli w nią wszyscy, nawet osoby niewykształcone i dzieci<sup>21</sup>. Wykorzystywana była także jako gra hazardowa. Z czasem jednak jej znaczenie malało i grały w nią tylko dzieci.

W literaturze polskiej gra ta została szerzej omówiona w *Przewodniku gier* Lecha Pijanowskiego<sup>22</sup>. Zdaniem autora jest ona jedną z najstarszych gier w dziejach ludzkości i należy do gier tablicowych strategicznych. Znana była pod różnymi nazwami m.in. *real* w Hiszpanii, *trip – trap – trul*

<sup>19</sup> G. P. Fehring, *Unterreggenbach – Kirchen – Herrensitz – Siedlungsbereiche*, w: *Forschungen und Berichte der Archeologie des Mittelalters in Baden–Württemberg*, Stuttgart 1972, cz. 1, s. 219, tabl. 87a i wkładka 78; A. Świechowska, jw. s. 56–57.

<sup>20</sup> Ch. McLees, *Games people played (Gaming–pieces, boards and dice from excavations in the medieval town of Trondheim, Norway)*, „Meddelelser” 1990, t. 24, Trondheim, s. 36, pl. 11.

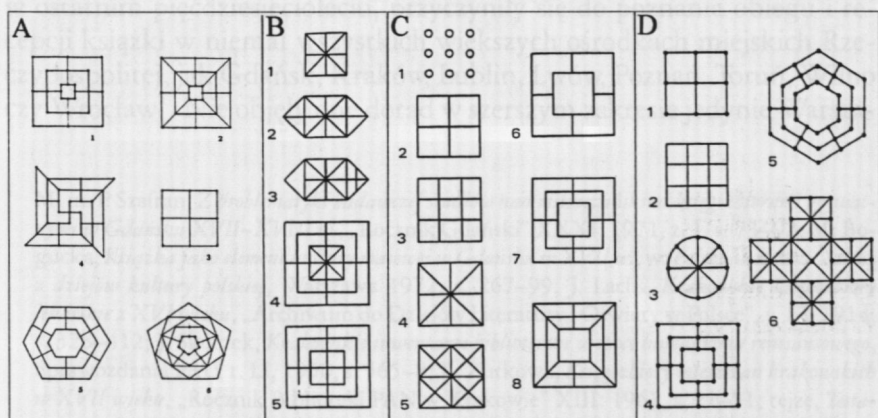
<sup>21</sup> W literaturze polskiej problem popularności tej gry potraktowany jest w publikacjach marginesowo. Uważa się, iż gra ta znana od średniowiecza, traktowana jako hazardowa, w XVI w. była szczególnie lubiana przez dworzan i żaków; zob.: Ł. Gołębiowski, *Gry i zabawy różnych stanów*, Warszawa 1831, s. 31; E. Krygier, D. Molenda, *Materiałne elementy wypoczynku i rozrywki*, Historia Kultury Materialnej Polski, t. III, *Od XVI do połowy XVII wieku*, Wrocław 1978, s. 422.

<sup>22</sup> L. Pijanowski, *Przewodnik gier*, Warszawa 1992, s. 24–31; zob. też. H. J. R. Murray, *A history of boardgames other than chess*, Oxford 1952; E. Glonneger, W. Diem, *Das große Ravensburger Spielbuch*, Ravensburg 1974, s. 138–141.



w Niemczech, *quarn* w Szwecji; najczęściej jednak w wielu językach jako młynek. Jej rekwizytami była specjalna plansza i 18 pionków. Pijanowski wymienia 6 rodzajów tej gry, różniących się układem linii – młynek, młynek rozbudowany, młynek mały, młynek ślimak, młynek sześciokątny i pięciokątny (tabl. III, A 1–6)<sup>23</sup>. Porównując tę tablicę z poprzednimi ilustracjami, można stwierdzić, że schematy wryte na płytce warszawskiej, kamieniu z Podegrodzia, niektórych płytach z Rusi i tablicach do gry Wikingów służyły do gry w zwykłego młynka, na płycie z Galii widnieją schematy do gry w młynka rozbudowanego i młynka małego, natomiast schemat na deseczce z Nowogrodu mógł służyć do jeszcze innej odmiany tej gry, nie uwzględnionej przez L. Pijanowskiego.

Osobnym, także interesującym zagadnieniem, są same zabytki, na których zostały wryte i zachowały się schematy do gry w młynek. Oprócz typowych tablic do gry (np. z Nowogrodu czy z grobów Wikingów) są to elementy budowlane (płytką posadzkowa, kapitał kostkowy, płyty ceramiczne, płyty kamienne), niekiedy wtórnie użyte, na których ryt wykonano raczej przypadkowo i najprawdopodobniej już w miejscu



Tablica III. Schematy do gry w młynek: A – wg L. Pijanowskiego, *Przewodnik gier...*, s. 24–31; B – wg A. Caune, *Funde hochmittelalterlicher Müblespielbretter aus der Rigaer Altstadt*, w: *Archäologie des Mittelalters und Bauforschung im Hanseraum*, Rostock 1993, s. 457; C – wg H. J. R. Murray, *A history of boardgames...*, s. 38; D – wg E. Glonneger, W. Diem, *Das große Ravensburger...*, s. 138–141

<sup>23</sup> Tablice przedstawiają różne schematy do gry w młynek, powstałe najczęściej na podstawie znanych badaczom zabytków. Zestawienia takie są interesujące, jednak nie zawsze mogą być podstawą uogólnień. Nie wiemy bowiem, na ile dokładnie twórcy schematów – gracze – znali zasady gry w młynek, czy nie dokonywali w zasadach gry zmian częstych i krótkotrwałych, mających jedynie lokalne znaczenie.



prowadzenia prac budowlanych. Przy okazji – może to sugerować, iż na placu budowy poza pracą znajdowano czas także na inne zajęcia i rozrywkę.

Na zakończenie niniejszego artykułu, w świetle powyższych rozważań, należałoby zwrócić uwagę, jak twórcze i bogate możliwości interpretacyjne stwarzają odkrycia archeologiczne, nawet te pozornie nieciekawe. Przykładem na to, wykraczającym już jednak poza omawiany temat, jest ostatnio prowadzona dyskusja na temat dość powszechnych w okresie nowożytnym zabytków metalowych o, zdawało by się, od dawna ugruntowanej funkcji – podkówek do butów, którym przypisuje się obecnie nową rolę – klamer do spinania kafli piecowych<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie z Nowego Miasta nad Wartą, Dębna i Biechowa. Dzieje rezydencji i ich właścicieli*, Łódź 1996, s. 185, ryc. 158; E. Kowalczyk, rec. R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie z Nowego Miasta nad Wartą, Dębna i Biechowa. Dzieje rezydencji i ich właścicieli*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” XLV: 1996, z. 1, s. 89, ryc. 1.